



Dla siebie, dla bliskich, w tym niepełnosprawnej córki. Gabriela z Laseczna drugi raz walczy z rakiem - potrzebna jej pomoc!

data aktualizacji: 2020.07.22



Ile trzeba mieć siły, by walczyć nie tylko o życie, ale też o pieniądze na sfinansowanie ratującego życie, a nierefundowanego leczenia? Odpowiedź na to pytanie zna opiekująca się niepełnosprawną córką Gabriela Tyburska. Sześć lat temu po raz pierwszy pokonała nowotwór; teraz rak wrócił, rozsiał się po organizmie, a chemia nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Cena szansy na jej życie to 85 tysięcy złotych.

Gabriela Tyburska z Laseczna Małego w gminie Iława. Dla bliskich: męża i trojga dzieci oraz przyjaciół, znajomych: po prostu, Gabrysia. Obecnie już drugi raz walczy z nowotworem. Pierwszy raz pokonała go sześć lat temu. Niestety, rak wrócił.

- Jest to nowotwór drobnokomórkowy, rzadki i trudny w leczeniu, dający przerzuty - mówi pani Gabriela. - Jestem w trakcie chemii, ale lekarze nie pozostawiają

wątpliwości, że ta terapia tylko chwilowo zatrzymuje rozwój choroby.

Szansę na pokonanie choroby lekarze widzą w leku o nazwie Atezolizumab. Tak zalecił pacjentce prof. Cezary Szczylik, wybitny onkolog Oddziału Onkologii Klinicznej i Chirurgii Onkologicznej Europejskiego Centrum Zdrowia w Otwocku. Potwierdziły to też konsultacje z innymi specjalistami. Niestety, pani Gabriela musi sama zapłacić za lek; nie może liczyć na refundację leczenia.

- Będę potrzebowała 6 podań leku. Każde kosztuje 11,5 tysiąca złotych. Do tego leki osłaniające, zabezpieczające... Razem to aż 85 tysięcy złotych - mówi mieszkanka Laseczna Małego.

Rodzina nie jest w stanie pokryć tak dużej sumy z domowego budżetu. Tym bardziej, że ma pod swoją opieką jeszcze chorą Wioletkę. 35-letnia córka państwa Tyburskich, uczestniczka iławskich WTZ-ów, cierpi na dziecięce porażenie mózgowe i padaczkę, jest niepełnosprawna w stopniu znacznym. Jej główną opiekunką od zawsze była mama, pani Gabriela.

- Niestety, Wiola źle znosi moją chorobę i nieobecność. Gdy muszę wyjechać do szpitala, albo bardzo źle się czuję, córka przeżywa stres, przez to niestety nasiliły się jej ataki padaczki. Każdy cofa ją w rozwoju... Wiola po prostu nie przyjmuje mojej choroby do wiadomości - mówi jej opiekunka.

Dla Wioli, ale i dla dwojga jej zdrowych dzieci i męża, pani Gabrieli nie może zabraknąć. Ma dopiero 54 lata. Tymczasem czas goni: pierwsze podanie leku jest wyznaczone już na 3 sierpnia. Pomagają bliscy: córka Sandra i kuzynka Monika na portalu zrzutka.pl założyły zbiórkę, a siostrzeniec wraz z żoną uruchomili w mediach społecznościowych bazarek.

Pomóc pani Gabrieli można, przekazując przelewem darowiznę w dowolnej wysokości (zrzutka.pl), a także licytując i przekazując fanty i vouchery na bazarek ([tutaj](#)). Pomagamy dwa razy - także niepełnosprawnej Wioli, która bardzo potrzebuje mamy...

Pani Gabriela sama wielokrotnie pomagała innym. Tutaj na zdjęciu z córką podczas - jak przyznaje - jej ulubionej akcji charytatywnej "Kilometry dobra".



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/61644-dla-siebie-dla-bliskich-w-tym-niepełnosprawnej-corki-gabriela-z-laseczna-d-rugi-raz-walczy-z-rakiem-potrzebna-jej-pomoc>